

Pozdrowienia z Australii

Data publikacji: 31.12.2005 0:00

Wiadomość o gigantycznej choince (podobno największej w Europie) zdobiącej w tym roku Warszawę dotarła nawet do Australii. Natomiast w samym centrum Melbourne "wylądowała" olbrzymia bombka choinkowa. To tylko jeden z wielu akcentów świątecznych, jaki zdołał w tym roku Australię. Dzieci jak co roku czekały na prezenty, które na Antypodach przynosi Santa Clause, czyli odpowiednik Świętego Mikołaja. Listy z prośbami o prezenty adresowały na Biegum Północny, skąd wyrusza wóz zaprzężony reniferami, by dostarczyć prezenty dzieciom na całym Świecie. Dzieci dbają o to, by Santa trafił do ich domów - dekorują, oświetlają domy, czasem wystawiają marchewki dla strudzonych reniferów.

To właśnie w noc wigilijną rozbłyskują światła, ale stosunkowo niewiele rodzin zasiada do uroczystych kolacji przygotowywanych zgodnie z tradycjami ... Większość Australijczyków celebryje Święta Bożego Narodzenia według tradycji anglosaskiej. W pierwszy dzień świąt spotykają się w rozszerzonym rodzinnym gronie na uroczystym lunchu z tradycyjnym indykiem, gotowanymi jarzynami, puddingiem. To angielskie menu nie pasuje jednak do gorącego australijskiego lata, więc coraz częściej dopuszczane są różne kulinarne improwizacje i na świąteczne stoły wjeżdżają lekkie dania z owoców morza i sałatki, a zamiast gorącego puddingu serwuje się owoce i lody. Karp, czyli polski wigilijny przysmak, nikomu nie kojarzy się tutaj ze świątecznym menu, raczej z na wozem dla roślin sprzedawanym pod nazwą "Charlie Carp". Karpie zostały sprowadzone do Australii ale zaczęły się nadmiernie rozmnażać zanieczyszczając tutejsze jeziora. Zwalcza się je jak chwasty, odławia i przerabia na nawóz. Podobno nie są tutaj wcale smaczne, a do wyboru jest wiele innych doskonałych ryb, jak np. baramudi.

Jako że Australia jest krajem wielokulturowym i wielowyznaniowym, dla wielu jej mieszkańców "Christmas" to po prostu dni wolne od pracy i początek letnich wakacji. Plaże cieszą się więc wielkim powodzeniem. Nic nie stoi na przeszkodzie, by świętować na plaży. Można zabrać ze sobą dmuchaną choinkę i nawet popływać na niej w oceanie. Tymczasem temperatura rośnie i przed nami gorąca noc sylwestrowa z zapowiadaną temp. 42 oC. Plaża z widokiem na pokaz ogni sztucznych wydaje się być najlepszym miejscem na oczekiwanie Nowego Roku. Tam też o północy wzniesiemy toast za wszystkich Cieszyniaków.

Gorąco pozdrawiam zimowy Cieszyn, a Cieszyniakom dedykuję tę gigantyczną bombkę choinkową i życzenia Dosiego Roku.

Cieszynianka z Australii